

Dr hab. Agnieszka Sieradzka-Mruk, prof. UJ

Kraków, 24 czerwca 2023 r.

Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Jagielloński

31-007 Kraków

ul. Gołębia 16

[agnieszka.sieradzka-mruk@uj.edu.pl](mailto:agnieszka.sieradzka-mruk@uj.edu.pl)

UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
WYDZIAŁ POLONISTYKI  
wpłynęło dnia 3.07.2023

## **Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr. Małgorzaty Ciupińskiej**

***Nauki rekolekcyjne jako gatunek mowy. Wzorzec normatywny a społeczna i osobnicza świadomość genologiczna, Warszawa 2023***

Promotor: prof. dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak

Bardzo obszerna, licząca w sumie aż 502 strony wydruku komputerowego, rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Ciupińskiej to wnikliwe studium o istotnych walorach poznawczych, omawia bowiem wieloaspektowo jeden z ważnych gatunków dyskursu religijnego, wypełniając tym samym lukę w dotychczasowych badaniach. Praca mieści się zasadniczo w obrębie genologii lingwistycznej, wykorzystuje także m.in. metodologię badań językowego obrazu świata i frazematyki. Ma również charakter interdyscyplinarny, korzystając szeroko z badań teologicznych, w tym zwłaszcza homiletyki.

Studium pokazuje ogromną erudycję Autorki, jej swobodne poruszanie się w literaturze przedmiotu, nie tylko bezpośrednio związanej z tematem, ale także mniej oczywistej, jak badania etymologiczne czy historia kaznodziejstwa. Odczytanie Doktorantki pozwala Jej widzieć każdy problem badawczy w szerokim kontekście, przez co wnioski badawcze są zawsze bardzo solidnie ugruntowane.

Praca składa się z pięciu części podzielonych na rozdziały, podzielone z kolei na podrozdziały. Na końcu znajduje się wykaz skrótów, bardzo bogata bibliografia, zajmująca 39 stron, i streszczenie w języku angielskim.

Część pierwsza ma charakter wstępny. Oprócz przedstawienia przedmiotu, celu i zakresu badań zawiera zarys historii rekolekcji oraz prezentuje postać znanego rekolekcjonisty ks. Włodzimierza Sedlaka, któremu poświęcona jest duża część rozprawy. W tym miejscu od razu należy powiedzieć, że wybór tekstów tego niezwykle oryginalnego kaznodziei jako przedmiotu badań należy uznać za w pełni uzasadniony. Rekolekcje wybitnego duchownego, a zarazem profesora biologii, cieszyły się ogromną popularnością ze względu na charyzmatyczną osobowość rekolekcjonisty oraz przekonujące łączenie naukowej i religijnej wizji świata, co odzwierciedlał również język jego prac. Znanemu uczonemu i kaznodziei poświęcono już m.in. szereg tekstów wspomnieniowych oraz reportaży prasowych i filmowych. Z tym większym zaciekawieniem czyta się więc dotyczące go studium lingwistyczne, które pokazuje od innej strony fenomen tej postaci.

W części drugiej Badaczka zajmuje się jest wzorcem normatywnym rekolekcji w świetle opracowań homiletycznych i dokumentów kościelnych. Szczegółowe przyjrzenie się kodyfikacji kościelnej jest uzasadnione specyfiką tego gatunku. Badaczka nie pomija przy tym problematyki historycznej, wiążąc prapoczątki gatunku z klasycznym tekstem *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli. Pokazuje także bardzo charakterystyczne dla współczesnego języka religijnego przekształcenia wzorca. Podkreśla też niezwykle rolę gatunku w kulturze polskiej XX wieku i omawia społeczne uwarunkowania tej roli (okresu komunizmu w Polsce, działalności prymasa S. Wyszyńskiego itp.).

W części trzeciej Autorka bada społeczną świadomość gatunkową na podstawie nazw gatunku i kontekstów, w jakich te nazwy się pojawiają także w korpusach języka polskiego i różnych wypowiedziach pisanych. Dzięki temu wyodrębnia i poddaje analizie imponującą liczbę frazemów (inaczej reproductów, czyli powtarzalnych połączeń wyrazowych), co pozwala w pewnym stopniu zrekonstruować obraz rekolekcji w polszczyźnie.

Część czwarta poświęcona jest tekstom wybitnego rekolekcjonisty ks. W. Sedlaka, w tym zarówno przygotowanym przez niego naukom rekolekcyjnym, jak i metawypowiedziom, ponieważ był on zarazem teoretykiem – twórcą autorskiego modelu rekolekcji. Co godne podkreślenia, prócz wielu opublikowanych zbiorów kazań i innych tekstów wybitnego kaznodziei Autorka dotarła do sporej liczby zachowanych rękopisów i maszynopisów.

Szczegółowa analiza pozwala trafnie w moim przekonaniu uchwycić specyfikę kaznodziejskiego stylu W. Sedlaka, a także ukazać go jako prekursora pewnych nowych zjawisk w języku religijnym.

Ostatnia część zawiera podsumowanie. Jak już wspomniałam, dzięki dużej erudycji i dojrzałości naukowej Badaczki wnioski z pracy są mocno ugruntowane i mają wartość nie tylko w badaniach genologicznych, ale są ważne także dla zilustrowania przemian współczesnego języka religijnego oraz kultury polskiej, m.in. dzięki pokazaniu specyfiki i znaczenia tego gatunku. W świetle rozprawy nauki rekolekcyjne jawią się jako gatunek charakterystyczny dla polskiej kultury narodowej II połowy XX wieku, co uważam za cenną i dobrze uargumentowaną tezę, zwłaszcza wobec omówionych wcześniej uwarunkowań historycznych.

Przejdę z kolei do pewnych uwag krytycznych bądź raczej skłaniających do dyskusji. Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu zakres podjętych badań odpowiada tytułowi oraz explicite wyrażonym zamierzeniom Doktorantki. Jeśli chodzi o analizę materiałową samych nauk rekolekcyjnych, jej przedmiotem są teksty ks. W. Sedlaka, zatem być może powinno to znaleźć odzwierciedlenie w tytule rozprawy. Trzeba jednak podkreślić, że studium nie jest wyłącznie monografią tego wybitnego rekolekcjonisty. Autorka realizuje oryginalną i przemyślaną koncepcję badania gatunku w aspekcie świadomości genologicznej, zestawiając więc ze sobą wzorzec normatywny wynikający z opracowań teologicznych oraz świadomość gatunkową społeczną, opisaną na podstawie danych języka polskiego, i osobniczą, omówioną na podstawie analizy tekstów ks. W. Sedlaka. Informacja o tych rozróżnieniach znajduje się w podtytule. Trudno tu jednak mówić o pełnym opisie genologicznym nauk rekolekcyjnych, to nie byłoby zresztą zapewne możliwe w jednej rozprawie. Wybór do badań tekstów ks. W. Sedlaka, choć jak powiedziałam, ze wszech miar uzasadniony, ze względu na wybitną indywidualność i wielką oryginalność tego kaznodziei, jednocześnie z tych samych powodów nie daje nam z pewnością obrazu typowych rekolekcji.

Podobnie nie wydaje się wyczerpujący opis społecznej świadomości gatunkowej na podstawie definicji słownikowych czy połączeń wyrazowych występujących w korpusie języka polskiego czy w tekstach pisanych (*nota bene* należałoby dokładniej określić tu bazę materiałową). Autorka twierdzi, że trudno znaleźć wypowiedzi mówione, które tego zagadnienia dotyczą – „gdyż wypowiedzi metagatunkowe rzadko pojawiają się w codziennych sytuacjach komunikacyjnych” (s. 116). Wydaje się jednak, że słuchacze kazań dość chętnie o nich dyskutują czy wypowiadają komentarze oceniające, co prowadzi również do poznania ich wyobrażeń na temat danej formy gatunkowej. Być może dobrym źródłem do poznania

genologicznej świadomości Polaków byłyby więc badania ankietowe. Oczywiście to nie jest materiał na jedno studium. Nie można, jak wspomniałam, oczekiwać uwzględnienia wszystkich aspektów gatunku w jednej rozprawie, i tak już wszak bardzo obszernej i szczegółowej. Postulowałabym zamiast tego modyfikację tytułu w wersji przygotowanej do druku – albo wysunięcie świadomości genologicznej na plan pierwszy, albo też podkreślenie, że praca obejmuje tylko wybrane zagadnienia opisu gatunku. Uwaga ta dotyczy też zresztą autokomentarzy Doktorantki zawartych w rozprawie. Uważam zatem, że tytuł nie w pełni informuje o zakresie badań.

Następna kwestia do dyskusji to wybór samej nazwy gatunku: *nauki rekolekcyjne*. W opracowaniach teologicznych dość często pojawiają się też nazwy *kazania rekolekcyjne* czy *konferencje rekolekcyjne* (np. u Z. Adamka czy G. Siwka). Z kolei potocznie wierni używają także często określenia *kazanie* lub *rekolekcje* na oznaczenie zarówno całego przedsięwzięcia obejmującego także między innymi mszę i spowiedź, jak i samych wypowiedzi, np. w zdaniu: *Ksiądz wygłosił rekolekcje*. Podobne połączenia Autorka zresztą zauważa i przytacza jako frazemy. Wyraz *rekolekcje* okazuje się wobec tego wieloznaczny. Uważam, że Autorka miała prawo do wyboru spośród kilku możliwości właśnie nazwy *nauki rekolekcyjne*. Dobrze byłoby jednak odnieść się do pozostałych określeń, zwłaszcza że Badaczka bardzo szczegółowo i ciekawie omawia etymologię słów *nauka* i *rekolekcje* w języku polskim, wyciągając z tego wnioski na temat obrazu gatunku. Wobec tego może należało poświęcić nieco uwagi również nazwom *kazanie* czy *konferencja*.

Można się też zastanawiać, czy nauki rekolekcyjne są gatunkiem czy odmianą gatunkową kazania. Istnieją jednak z pewnością przesłanki pozwalające uznać je za gatunek, np. wyrazista oprawa organizacyjna.

Jeśli chodzi o kompozycję, jest ona logiczna i przemyślana, podporządkowana rozważaniom rekolekcji z 3 wymienionych punktów widzenia: kościelnego kodyfikatora, wspólnoty językowo-kulturowej i konkretnego rekolekcyjisty. Może dobrze byłoby w podsumowaniu porównać obrazy gatunku, jakie udało się w ten sposób uzyskać, chociaż uwagi na ten temat znajdują się w różnych miejscach pracy.

Postulowałabym także wyraźniejsze wyodrębnienie stanu badań, zwłaszcza na temat stylu ks. W. Sedlaka, ale nie tylko – obecnie informacje na ten temat są rozproszone przede wszystkim w przypisach, ale też w tekście pracy. Przykładowo na s. 115 Autorka wręcz w

trakcie jednego akapitu przechodzi od relacjonowania prac innych badaczy do własnych analiz, granica jest tu trudna do dostrzeżenia dla czytelnika.

Podobnie wyraźniej należałoby wydzielić opis materiału badawczego, w szczególności część dotycząca społecznej świadomości gatunkowej jest pod tym względem niejasna, zwłaszcza trudno zorientować się co do rozmiaru bazy materiałowej i sposobu jej pozyskania.

Jeśli chodzi o drobniejsze kwestie, Autorka trafnie analizuje nauczanie jako akt mowy łączący funkcję poznawczą z perswazyjną, nie zgodziłabym się jednak, że w znaczeniu czasownika *nauczać* zawarta jest również informacja o mówionym kanale przekazu (s. 170) – w moim przekonaniu nauczać można również różnych umiejętności niewerbalnych m.in. za pomocą osobistego przykładu wykonania danej czynności, za pomocą obrazów itp.

Wątpliwości budzi też termin *homiletyk*, w znaczeniu ‘badacz zajmujący się homiletyką’. W większości słowników polszczyzny ogólnej takiego wyrazu nie ma, pojawia się w słowniku W. Doroszewskiego w nieco innym i niezupełnie prawidłowym znaczeniu, natomiast w homiletyce polskiej bardziej rozpowszechniony jest termin *homileta* (np. w pracach G. Siwka, E. Stańka, Z. Adamka, W. Przyczyny czy H. Sławińskiego). Ponieważ jednak podobnie tworzy się nazwy przedstawicieli innych nauk, czyli wyraz ten spełnia kryterium zgodności z systemem, uważam powyższe słowa za propozycję tematu do dyskusji, a nie za uwagę krytyczną.

W niektórych sytuacjach na miejscu Doktorantki unikałabym wartościowania np. prac innych badaczy, a tym bardziej motywacji kaznodziei. Przykładowo na s. 299 i 313 Autorka twierdzi, że wypowiedzi rekolekcjonisty świadczą o jego szczerości czy autentyczności przeżyć religijnych. Zapewne tak jest, nie mamy jednak narzędzi, by to sprawdzić.

Nie jestem także przekonana, czy potrzebna jest aż tak drobiazgowa analiza etymologii i przemian semantycznych słowa *nauka*, zwłaszcza wobec wspomnianego już pominięcia wyrazów *kazanie* i *konferencja*, oraz, mówiąc ogólniej, czy potrzebne jest przytaczanie definicji słownikowych powszechnie znanych wyrazów, np. *zarozumialec*, *prostak*, *drań* (s. 277-278).

W bardzo bogatej bibliografii pominięto dwie czy trzy pozycje, które pojawiły się w przypisach, np. artykuł A. Kominka (s. 197) czy E. Wolańskiej (s. 456). Z kolei prace A. Kozłowskiej i M. Kozłowskiej pojawiły się w porządku niealfabetycznym. Drobne te przeoczenia są zrozumiałe wobec wyjątkowej długości spisu bibliograficznego.

Wysoko należy ocenić język rozprawy, w pełni spełniający wymogi stawiane stylowi naukowemu - jasny, staranny, dojrzały. Niekiedy pojawiają się powtórzenia, ale z drugiej strony zwiększa to klarowność całego wywodu. Dzięki tym cechom tekst czyta się z przyjemnością.

Recenzowana praca dowodzi szerokiego czytania Autorki w bogatej i wieloaspektowej literaturze przedmiotu, nie tylko z zakresu genologii językoznawczej czy badań nad językiem religijnym (teolingwistyki), ale także stylistyki, frazematyki i frazeologii, etnolingwistyki, literaturoznawstwa oraz homiletyki, łącznie z historią kaznodziejstwa. Pokazuje także umiejętność wykorzystania i zespolenia wiedzy wyniesionej z lektury przestudiowanych tekstów. Jednocześnie konsekwentne podążanie za analizą, wyklucza doraźność wniosków i uwiarygodnia formułowane tezy. Niewątpliwym walorem rozprawy jest także swobodne przechodzenie od dokładnej, wnikliwej i wszechstronnej analizy materiału do cennych uogólnień.

Stwierdzam zatem, że przedstawiona mi do oceny dysertacja spełnia warunki określone w **art.13.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki** stawiane rozprawom doktorskim i z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie mgr Małgorzaty Ciupińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ze względu na wysokie walory poznawcze, erudycję i dojrzały styl naukowy Badaczki wnioskuję o wyróżnienie recenzowanej rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Ciupińskiej.

Kraków, 24 czerwca 2023 r.

Agnieszka Sieradzka-Mruk

